

Dzieje nie pamięci

muzeum
KULMHOF
W CHEŁMNIE NAD NEREM

byłego
niemieckiego
Obozu
Zagłady

Powojenne losy byłego majątku w Chełmnie nad Nerem (1945–1998)

WSTĘP

Powojenne losy dawnego majątku ziemskiego w Chełmnie nad Nerem stanowią jedną z najsmutniejszych kart w dziejach upamiętnienia Zagłady w skali kraju. Pomimo kluczowego znaczenia tego zespołu dworskiego dla działalności obozu, miejsce to po zakończeniu wojny zostało całkowicie zapomniane. Dodatkowego, wyjątkowego charakteru powojennej „niepamięci” chełmińskiego ośrodka nadaje fakt zawłaszczenia jego przestrzeni na potrzeby bieżącej działalności gospodarczej. Bezpośrednio po wojnie lokalne władze postanowiły bowiem o utworzeniu na tym terenie bazy rolniczej Gminnej Spółdzielni. Podjęta wówczas decyzja w sposób zasadniczy wpłynęła na „wymazanie” wojennych losów tego miejsca, stanowiąc przykład skrajnej formy deprecjacji pamięci o Zagładzie.

HISTORIA OBOZU

Niemiecki obóz zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem był ośrodkiem masowej, natychmiastowej zagłady Żydów w Kraju Warty (*Reichsgau Wartheland*). Był on pierwszym i najdłuższym funkcjonującym ośrodkiem eksterminacji ludności żydowskiej na ziemiach polskich. Został uruchomiony w grudniu 1941 r. Funkcjonował w dwóch okresach.

Pierwszy okres

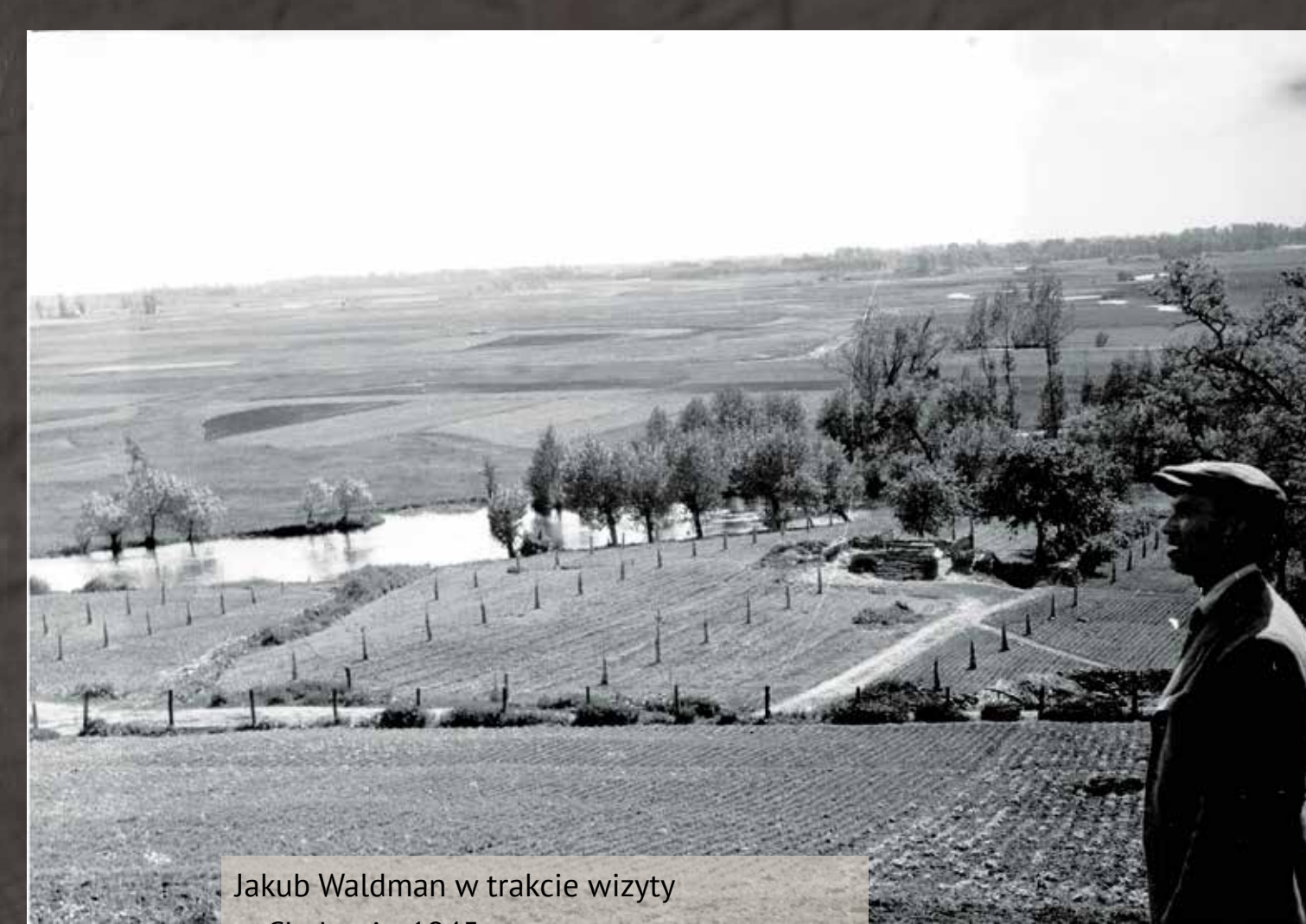
Trwał od 8 grudnia 1941 r. (pierwszy transport) do 11 kwietnia 1943 r., kiedy komando opuściło teren obozu, wysadzając krematoria, a wcześniej (7 kwietnia) pałac. Eksterminacji dokonywano w samochodach – mobilnych komorach gazowych, przy użyciu gazu spalinowego. Ciała ofiar wywożono do oddalonego o 4 km lasu rzuchowskiego. Tam grzebano zwłoki w mogiłach o długości od 60 do 230 m. W pierwszej kolejności wymordowano Żydów z okolicznych gett: Kola, Dąbia,

Pierwsze lata powojenne (1945–1957)

Bezpośrednio po wyzwoleniu zainteresowanie losami obozu było duże, szczególnie wśród miejscowej ludności. Na teren dawnego majątku przybywali okoliczni mieszkańcy. Jedną z mieszkanki Zofia Szalek wspominała: „zaraz poszliśmy do tego spichrza, jak te ludzie byli spaleni, oglądaliśmy”. Miejscowi oglądali strawiony ogniem budynek, wewnątrz pobliskiego kościoła ogołoczone ze wszystkich dewocjonalów, zanieczyszczone fekaliami.



Widok na teren poobozowy z szosy Kolo-Dąbie, 1945 r.



Jakub Waldman w trakcie wizyty w Chełmnie, 1945 r.

Podobny widok ujrzała wizytująca to miejsce grupa pracowników Starostwa Powiatowego w Turku, której przewodniczył Jakub Waldmann – jeden z ocalałych z getta w Czachulcu. W protokole z 1 kwietnia 1945 r. zapisał on wówczas: „u wejścia do pałacu widać zwęglone szczątki Żydów pomordowanych w ostatniej chwili przed wkroczeniem wojsk Armii Czerwonej; części kajdan, maszyn krawieckich, gdzieś niedaleko obok pałacu porzucane koldry i cały szereg innych rzeczy historycznych”. Sprawozdanie zakończył osobistym wrażeniem: „pozostałe ślady morderstwa w pałacu w Chełmnie [...] robią straszny widok, mrozący krew w żyłach”.

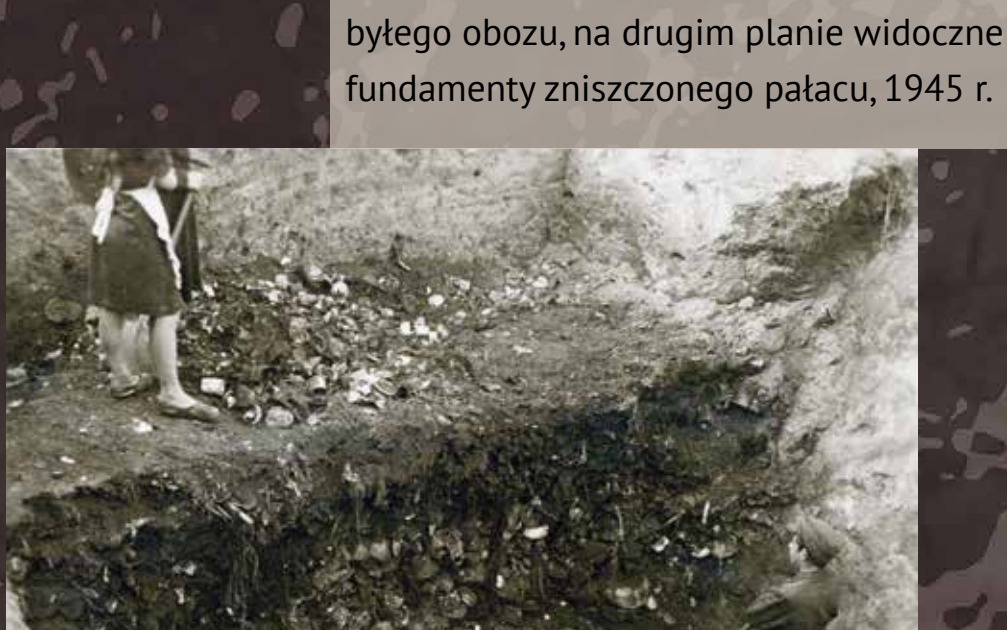
Pod koniec maja 1945 r. na teren byłego obozu przybyła delegacja z ramienia Głównej Komisji Badań Zbrodni Niemieckich w Polsce, której celem było przeprowadzenie wizji lokalnej. W jej skład weszli Wacław Barcikowski, prezes Sądu Najwyższego, dr Filip Friedman, dyrektor Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej, pisarka Zofia Nałkowska oraz Władysław Bednarz, sędzia Sądu Okręgowego w Łodzi. Na skutek wizji lokalnej podjęto decyzję o oddelegowaniu łódzkiego sędziego, celem przeprowadzenia śledztwa w sprawie zbrodni popełnionych w Chełmnie. Jednym z najbardziej spektakularnych efektów śledztwa była częściowa eksploracja jednej z jam śmietniskowych, zlokalizowanej w pobliżu spichlerza. W trakcie prospekcji pozyskano 24 200 łyżek, 4 500 nożyczek, około 250 widelców oraz inne przedmioty osobiste ofiar.



Przedstawiciele GKBZNP w trakcie oglądzin spichlerza, 1945 r.



Przedstawiciele GKBZNP na terenie byłego obozu, na drugim planie widoczne fundamenty zniszczonego pałacu, 1945 r.



Jama śmietniskowa w trakcie eksploracji, 1945 r.

Czterdzieści lat milczenia (1957–1997)

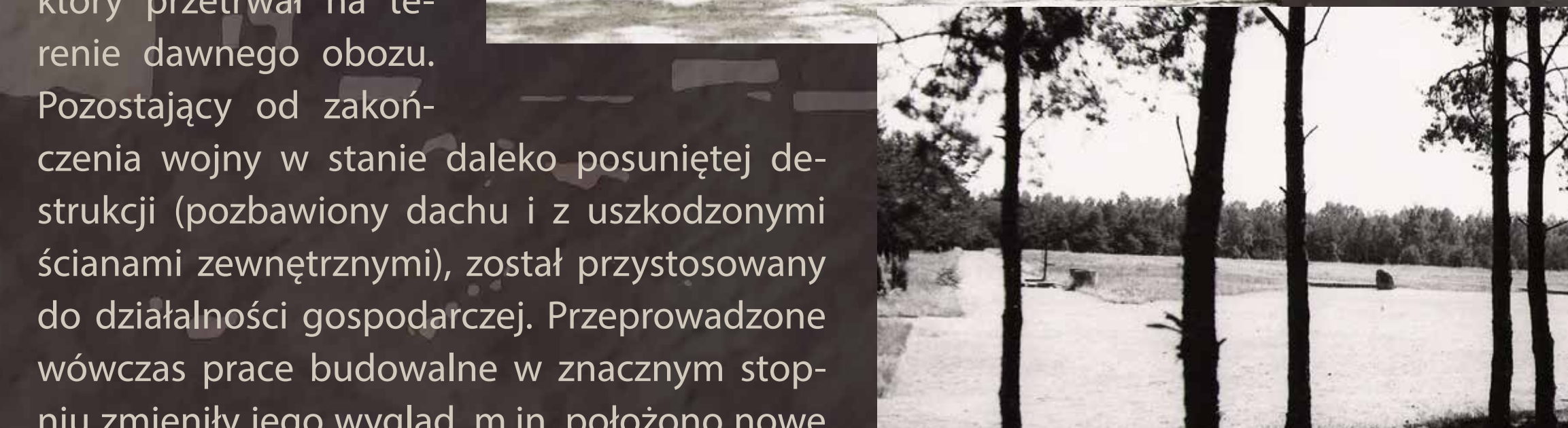
W kolejnych latach postępował celowy proces zapomnienia o wadze i roli dawnego majątku. W drugiej połowie lat 50. teren został przekazany Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Dąbiu. Prowadzona tam wieloletnia działalność doprowadziła do całkowitej zmiany charakteru miejsca.



Miejsce przyszłego pomnika pamięci ofiar obozu w lesie rzuchowskim, 1962 r.



Fragment upamiętnienia w lesie rzuchowskim, kwatery I, 1970 r.



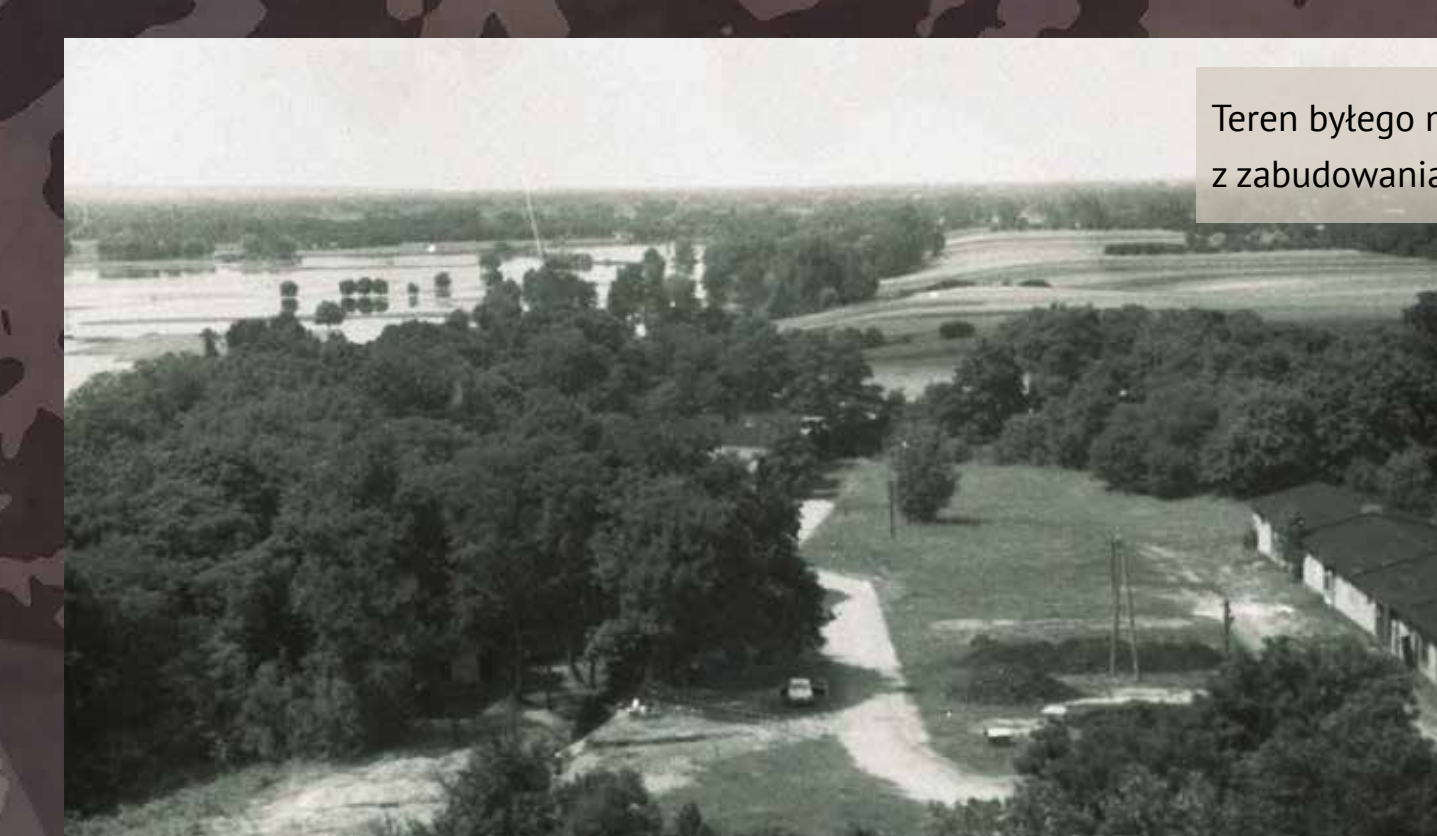
Upamiętnienie w lesie rzuchowskim, kwatery IV, 1970 r.

W pierwszej kolejności został „wyremontowany” spichlerz – jedyny obiekt historyczny, który przetrwał na terenie dawnego obozu. Pozostający od zakończenia wojny w stanie daleko posuniętej destrukcji (pozbawiony dachu i z uszkodzonymi ścianami zewnętrznymi), został przystosowany do działalności gospodarczej. Przeprowadzone wówczas prace budowlane w znacznym stopniu zmieniły jego wygląd, m.in. położono nowe tynki zewnętrzne oraz dobudowano dwa bariaki-przybudówki, po jednym na każdym skrzydle spichlerza. Budynek włączono do bieżącej działalności spółdzielni, jako magazyn środków ochrony roślin. Pomimo prowizorycznej naprawy pestycydów oraz podsiąkanie wód gruntowych wpłynęły na jego dalsze niszczenie. Wzniesiono również cztery budynki gospodarcze (przeznaczone pod magazyny materiałów budowlanych, środków rolno-hodowlanych itp.), w tym jeden naprzeciw miejsca, gdzie znajdował się pałac. Na znajdującym się pomiędzy nimi otwartym placu zieleni umieszczono trzy płyty betonowe, służące za skład węgla.

W pamięci mieszkańców pomimo wiedzy o wydarzeniach które dokonały się w tym miejscu, okres ten zapisał się pozytywnie. Wiązało się to z korzyściami, które wiązały się z możliwością dostępu do zaopatrzenia rolno-spożywczego. W tym czasie rozpoczęto również odgrone starania o upamiętnienie miejsca – poprzez wzniesienie pomnika pamięci. Na lokalizację powstałego w 1964 r. monumentu wybrano pobliski las rzuchowski (stanowiący część dawnego obozu, gdzie znajdowały się krematoria i masowe mogiły). Oficjalne zabiegi zmierzające do kultywowania pamięci wyłącznie w tym miejscu miały dalekie posunięte konsekwencje. Doprowadziły bowiem do marginalizacji w świadomości społeczeństwa obszaru dawnego folwarku w Chełmnie jako miejsca tragedii zamordowanych.

Przekształcenia demokratyczne oraz urynkwienie gospodarki doprowadziły na początku lat 90. do upadku Gminnej Spółdzielni. Zgromadzony majątek (wraz z należącymi do niej terenami) został oddany w zarząd syndyka masy upadłościowej. Syndyk, podejmując swoje działania, wynajmował budynki pod dalszą działalność gospodarczą. Sprzedał także osobie prywatnej około 1/4 terenu. Sprzedany teren, usytuowany na krawędzi wysokiej skarpy, w bezpośredniej okolicy dawnego pałacu, stanowił dotychczas nieużytek. Dalszej parcelacji gruntu zapobiegła dopiero decyzja ówczesnego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Koninie o wpisaniu dawnego zespołu dworskiego do rejestru zabytków (nr rej. A-509/250 z 8 sierpnia 1994 r.).

Pozwoliło to na rozpoczęcie starań o wykup gruntu na rzecz Skarbu Państwa. Oregownikami takiego rozwiązania były władze Muzeum byłego niemieckiego Obozu Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem powołanego do istnienia w 1990 r. jako oddział Muzeum Okręgowego w Koninie. Ostatecznie dzięki naciskom ze strony Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa uczyniono to w grudniu 1998 r.



Teren byłego majątku wraz z zabudowaniami GS-u, 1997 r.



Teren byłego majątku wraz z zabudowaniami GS-u, fotografia lotnicza, poł. lat 90.



Chełmno nad Nerem, widok współczesny

Drugi okres

Trwał od wiosny-lata 1944 r. do 18 stycznia 1945 r. Eksterminacji dokonywano w obrębie lasu rzuchowskiego, gdzie zbudowano baraki i przystosowano teren do przyjmowania kolejnych transportów ofiar. W okresie od 23 czerwca do 14 lipca 1944 r. przybyło z Łodzi dziesięć transportów Żydów. Zamordowano wtedy 7 196 mieszkańców getta łódzkiego. Po tym czasie akcję eksterminacyjną przerwano. We wsi pozostała część załogi Sonderkommando oraz grupa ostatnich, prawdopodobnie 47 więźniów żydowskich. Przechowywano ich w spichlerzu, obok zburzonego pałacu. W nocy z 17 na 18 stycznia 1945 r., w czasie ewakuacji SS-mani dokonali ostatniej egzekucji. Ze spichlerza wyprowadzono piętkami więźniów, mordując ich strzałami w tył głowy. Zdesperowani więźniowie, zamknięci w spichlerzu, podnieśli bunt, zabijając dwóch oprawców. Niemcy podpallili wtedy spichlerz.



Szcątki ostatnich więźniów zamordowanych w spichlerzu, 1945 r.

Równoległe rozpoczął się proceder grabieży mienia pożydowskiego na terenie pobliskiego lasu rzuchowskiego. Okoliczni mieszkańcy rozkopywali miejsca masowych grobów i krematoriów w poszukiwaniu „złotego złota”. Najprawdopodobniej podobne incydenty miały miejsce na terenie samej wsi – w okolicach ruin pałacu i budynku spichlerza. Świadczy o tym skierowanie do ochrony terenu byłego obozu patroli Milicji Obywatelskiej i funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa.

Na początku lat 50. teren folwarku został przekazany pod użytkownictwo pobliskiej Szkole Podstawowej, która zorganizowała na tym terenie boisko do gry w piłkę nożną. Po kilku latach zrezygnowano jednak z jego użytkowania, ze względu na znaczne nierówności terenu. Fragmenty boiska przebiegały w miejscach jam śmietniskowych – przeznaczonych w trakcie działalności obozu na rzeczy osobiste ofiar.

W 1957 r. na terenie majątku, staraniem gmin żydowskich z Włocławka i z Łodzi powstało pierwsze upamiętnienie. Był to typowy dla tamtych czasów pomnik w formie monolitu o charakterze płyty nagrobnej, z enigmatycznie brzmiącym napisem w języku polskim i hebrajskim: „Miejsce poświęcone krwią tysięcy ofiar ludobójców hitlerowskich. Cześć ich pamięci”. Symboliczna była jego lokalizacja – niedaleko bramy wjazdowej, w miejscu pochówku ostatnich żydowskich ofiar obozu.

Pierwsze upamiętnienie ofiar byłego obozu, widok współczesny.



muzeum
KULMHOF
W CHEŁMNIE NAD NEREM

ZABIKOWO
1941
1945
MUZEUM MARTYROLOGICZNE

Prezentowane fotografie, fragmenty wspomnień, pochodzą ze zbiorów: Urzędu Gminy Dąbie (UG Dąbie), Archiwum Instytutu Pamięki Narodowej (IPI), Archiwum Ikograficznego Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa (AI ROPiWM) oraz Muzeum byłego niemieckiego Obozu Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem, oddziału Muzeum Martyrologicznego w Zabikowie.

